

Pewien misjonarz objeżdżając teren swojej misji, miał przybyć do jednej z wiosek. Bywał tam ze względu na wielkość terenu i to, że był tylko sam, jeden raz na kilka miesięcy. Wtedy mógł odprawiać dla tamtejszych ludzi Msze Święte. Kiedy więc dowiadzano się, że będzie Msza Święta, ludzie szli kilka dni na nogach, aby spotkać się z Jezusem. Pewnego razu zauważył wśród ludzi, gromadzących się na Eucharystię, rodziców niosących na rękach kilkuletniego chłopca. Chłopiec nie chodził, dlatego rodzice kilka dni nieśli go na rękach. Było jednak coś, co zdenerwowało misjonarza w zachowaniu tych ludzi. Podeszli do ołtarza i położyli chłopca pod ołtarzem, na którym miała być sprawowana Msza Święta. Misjonarz oburzony, mówił do nich, co wy robicie? Nie macie gdzie siadać? Rodzice odpowiedzieli mu: „to ty jesteś kapłanem i nie wiesz, że tu na ołtarzu będzie Jezus? A Jezus uzdrawia!” Pozwolił więc, aby chłopiec pozostał pod ołtarzem. Rozpoczęła się Msza Święta, a kiedy był moment Komunii Świętej, chłopiec wstał i zaczął chodzić.

W każdej Mszy Świętej najcudowniej i najbardziej realnie, w znakach chleba i wina jest obecny Jezus. Każdy, kto przyjmuje Go w Eucharystii z wiarą w Jego obecność, doświadcza najwspanialszej bliskości z Bogiem i największego zjednoczenia z Nim, tutaj na ziemi. To jest ten sam Jezus, działający z tą samą mocą uzdrawiającą, z jaką działał, gdy był na ziemi jako człowiek, o czym mówi nam Ewangelia. Tak jak wtedy, tak i dzisiaj Jezus przychodzi do nas i chce uzdrawiać nasze dusze i ciała, dlatego na każdej Mszy Świętej mówimy: „Panie, nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja.” I Pan przychodzi, jeśli otwieramy dla niego swoją duszę i serce. Tak jest na każdej Mszy Świętej, Pan przychodzi w swojej wielkiej mocy, do naszej duszy, aby ją uzdrawiać. Dlatego właśnie, pragniemy wspólnie spotykać się na Mszy Świętej, aby uwielbiać przychodzącego Jezusa i będąc gotowymi przyjmować Jego wolę, otwierać się na łaskę uzdrowienia.

Kto potrzebuje uzdrowienia?

Na pewno w pierwszym rzędzie myślimy o osobach chorych na ciele np.: nowotwór, wózek inwalidzki lub chorzy na jakieś inne choroby. Rzeczywiście jest tak, że te osoby potrzebują uzdrowienia i jeżeli jest taka wola Boża dla nich, zostają uzdrowieni. Człowiek jednak może być chory nie tylko na ciele, ale i na duszy. Choroba duszy objawia się złą relacją z Bogiem lub jej brakiem, życiem w grzechu oraz poczuciem własnej bezgrzeszności. Bóg wydaje się wtedy daleki, odległy, nieobecny. Zła relacja z Bogiem przekłada się na złe relacje z drugim człowiekiem. Chorobę duszy powodują też doznane zranienia, brak przebaczenia; co objawia się lękiem, frustracją, zniechęceniem, odczuwaniem smutku, żalu i bezsensu. Czasami polega ona na tym, że nasza wiara, modlitwa osłabła, a my odczuwamy pustkę.

Wiele chorób ciała wynika z choroby duszy i kiedy człowiek doświadczy uzdrowienia duszy, znika choroba fizyczna. Jezus zawsze pragnie uzdrawiać całego człowieka – jego ciało i duszę.

Każdy z nas doświadcza w swoim życiu grzechu, ran od innych i już samo to pokazuje, że wszyscy potrzebujemy dotknięcia uzdrawiającej mocy Jezusa.

"Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście." Mt 11,28

Ks. Krzysztof

Gorąco zapraszamy na najbliższą Msze Świętą z modlitwą o uzdrowienie w piątek 27.09.2019 na godzinę 19:00, a od godziny 18:30 jest możliwość skorzystania z Sakramentu pokuty i pojednania.